



Kiedy w Polsce zaczynają się ferie zimowe, tutaj w Papui, rozpoczyna się nowy rok szkolny. Dziwne, no nie???? Ale czemu się dziwić, skoro ten kraj leży na drugiej półkuli i można by powiedzieć, że stoi na głowie :)

System szkolnictwa nie jest zbyt skomplikowany: szkoła podstawowa to klasy od 1-8, szkoła średnia to klasy 9 -12.

Potem to już albo studia, albo przyuczenie do zawodu, albo college. Niestety, od pierwszej klasy aż po ostatni szczebel zdobywania wiedzy rodzice dzieci i młodzieży muszą płacić czesne za szkołę. Z pozoru nie są to duże kwoty, ale niestety ludzie żyjący w Papui nie mają stałych dochodów, rodziny są wielodzietne i często ze względów finansowych nie mogą zostać uczniami/studentami jakby sobie tego życzyli.

Z tego miejsca pragnę podziękować pewnej osobie. Nie wiem czy pamiętacie, jak kiedyś dzieliłem się z Wami informacją, że w Sobotę Wielkanocną siedząc i odpoczywając po przygotowaniach do liturgii wieczornej ktoś zapukał do moich drzwi na wyspie Kairiru i okazało się, że to gość z Polski: Karolina, która w drodze powrotnej ze szkoły w Australii postanowiła zatrzymać się u ludzi w wiosce i być z nimi przez kilka dni.

Pragnę podziękować Karolinie, która po powrocie do Polski zorganizowała wystawę autorską zdjęć zrobionych w Papui wraz z aukcją, z której dochód przeznaczony został na opłacenie czesnego dzieciom z parafii Kairiru i Mushu. Dzięki pomocy Karoliny, dzięki przesłanym USD 900, 12 dzieci rozpoczęło nowy rok szkolny w szkole podstawowej i 2 młode osoby kontynuują naukę w szkole średniej w klasach 9 i 11.

Wielkie dzięki Karolciu!!!!!!!! Nie tylko w swoim imieniu, ale przede wszystkim w imieniu tych, którym pospieszyłeś z pomocą. Niech dobry Bóg wynagrodzi Ci za otwarte serce.

Ks. Paweł Kotecki SAC